Nr. 137 (1768). Cena 250.000 mk. Włocławek, środa dnia 18 czerwca 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL i ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

Zwycięża ten, kto gardzi śmiercią.
Wacław Sieroszewski.

Mowa posła Romockiego (Ch. D.) w debacie nad budżetem.

Zagadnieniem centralnem jest trwałość równowagi budżetowej. Pod tym kątem musimy rozpatrywać ustawę skarbową i ustawę o pełnomocnictwach. Minister Skarbu uniknął przewidywań na przyszłość i na podstawie liczb za maj oceniał sytuację w czerwcu. Istotnie, jeśli chodzi o upadłości, to mieliśmy ich niewiele, lecz tłomaczy się to tem, że stan zadłużenia był nieznaczny. Przeżywamy natomiast w całej pełni kryzys płynności kapitału. To samo zjawisko obserwujemy i w Niemczech, gdzie również niema upadłości. Co się tyczy bezrobotnych, to trzeba brać pod uwagę wzrost emigracji od ostatniego miesiąca inflancyjnego do chwili obecnej. W obecnej sytuacji co do tego miarodajną powinna być liczba dniówek bez pracy. Pamiętać też trzeba, że w wielu przedsiębiorstwach skrócono dnie pracy, by nie pozbywać się personelu. Przy wykonywaniu monopolu tytuniowego Rząd nie troszczy się o robotników, zatrudnionych w przemyśle. Zamyka się fabryki na zachodzie, aby otwierać je równomiernie w całem państwie. Ta bezcermonjalność nie może być tolerowana. W ocenie stanu gospodarczego chodzi raczej o przyszłość, niż o przeszłość, a horoskopy na przyszłość nie są pomyślne. Zmiany, wywołane w ustroju gospodarczym przez inflancję, ustępują, ale wywołują zaburzenia. Kwota obecnego obiegu jest bezwarunkowo zbyt niska, co odbija się ujemnie na obrotach gotówkowych. Daje się odczuwać zupełny zanik kredytu, wskutek czego puls życia gospodarczego osłabł. Kapitał płynny został unieruchomiony. Odbudowa kredytu jest niemożliwa bez pożyczki zagranicznej. Nie godzimy się z Ministrem Skarbu, że im później sięgniemy po tę pożyczkę, tem więcej będziemy warci. Powszechne są olbrzymie procenty, co skłania Ministra Skarbu, nie do dawania dobrego przykładu, lecz do naśladowania złego. W tych warunkach produkcja nie może się rozwijać.

Wywóz węgla górnośląskiego zmalał w ostatnich czasach, gdyż główny jego rynek — Niemcy wydobywają go taniej i czynią wysiłki, aby uniezależnić się od dostawy węgla z Górnego Śląska, powiększywszy o 300% produkcję węgla brunatnego. Najgorsza sytuacja jest w przemyśle hutniczym, który nie może konkurować z niemieckim, bo ten wbrew Konwencji, stosuje 10 i 12 godzinny dzień pracy, co należy podnieść w Lidze Narodów. Przemysł ten nie może się usamodzielnić, dopóki opiera się na obcym koksie i rudzie; zresztą rynek wewnętrzny polski jest zbyt mały wobec małego rozwoju przemysłu metalowego. Trzeba pomyśleć o traktacie handlowym z Niemcami, które zajmują główne miejsce w naszym handlu zagranicznym.

Również domaga się rewizji stosunek do przemysłu cukrowniczego, który bynajmniej nie jest zachęcany do produkcji.

Gdy mowa o obniżaniu cen, należy rozpatrzyć koszty produkcji. Dam przykład pewnej fabryki kleju, która, przy produkcji 90 wagonów miesięcznie, miała koszt własny za kilogram, powiedzmy, 100; gdy produkcja zmniejszyła się do 30 wagonów — koszt własny wzrósł do 200. Z tego widać, że nie da się obniżyć cen bez zwiększenia popytu na wyroby przemysłowe, a zatem należy wzmocnić sferę konsumentów, przedewszystkiem wieś. Położenie rolnictwa jest krytyczne wobec niskich cen zbóż, z któremi stoi w dyspozycji wysoka cena żyta. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest podatek obrotowy, pobierany przy życie, mące i chlebie i noszący przez to charakter wybitnie konsumpcyjny. Dalsze przyczyny to zbędne pośrednictwo i nadmierne płace robotników, w niektórych piekarniach wielkomiejskich dochodzące do 400 procent przedwojennych.

P. Premjer zapowiedział obniżenie niektórych stawek celnych. Można to robić, lecz powoli, gdyż postawienie przemysłu naszego odrazu w trudnych warunkach z konkurencją zagraniczną mogłoby doprowadzić do całkowitego bezrobocia.

Przechodząc do sprawy budżetu, muszę zaznaczyć, że gdy z początku panowała tendencja oszczędnościowa, to, w miarę postępów sanacyjnych, zwiększał się rozmach wydatkowania i słabł opór przedstawicieli Ministerstwa Skarbu. Na przyszłość pożądane jest, aby prawo inicjatywy w powiększaniu kredytów przysługiwało tylko Ministrowi Skarbu. Są tego przykłady w innych parlamentach, które nie widzą w tem ujmy dla swej suwerenności, a zapewnia to doskonale równowagę budżetu. Artykuł 5 Ustawy budżetowej daje Ministrowi Skarbu prawo kompresji podatków. Zawiera to niebezpieczeństwo, że nieraz będzie naruszona planowość wydatkowania, co, zwłaszcza przy inwestycjach, może spowodować straty Państwa. Dlatego ten środek należy stosować w ostatecznym razie i w najsłabszej mierze.

Biskupi francuscy w Polsce.

Przyjęcia podczas przyjazdu.

KRAKÓW 15.VI. Pat. W drodze do Polski w ciągu całej podróży biskupów francuskich przez terytorjum Czechosłowackie towarzyszył dostojnikom kościoła konsul polski w Morawskiej Ostrawie, Vetulani. W Dziedzicach na granicy polskiej dostojni goście powitani zostali przez delegata ks. biskupa Sapiehę, ks. prałata d-ra Adama Podwina i w imieniu komitetu przyjęcia przez gen. Żabę.

Na dworcu w Oświęcimiu oczekiwali biskupów francuskich w celu ich powitania delegaci miasta, ks. kanonik Szałaśny oraz młodzież szkolna i wychowankowie księży Salezjanów. Przemówienie powitalne wygłosił między innemi ks. Szałaśny po łacinie. Na wszystkie powitania odpowiedział kardynał Dubois krótkiem przemówieniem, zakończonem okrzykiem „Vive la Pologne", na co odpowiedziano entuzjastycznym okrzykiem ze strony oświęcimian „Vive la France".

KRAKÓW 15.VI Pat. Wczoraj o g. 3 po południu przybyli księża biskupi francuscy do Katedry, gdzie w imieniu kapituły powitał ich ks. prałat Szepicki, poczem nastąpiło zwiedzanie katedry. Dostojnych gości oprowadzał po katedrze profesor Mycielski. O godzinie 3 m. 45 zebrała się w dziedzińcu arkadowym zamku młodzież szkół średnich i wydziałowych, celem powitania dostojnych gości. Po odegraniu hymnów narodowych francuskiego i polskiego przez orkiestrę seminarjum nauczycielskie go, przemawiał profesor gimnazjum dr. Szyszka. Na serdeczne powitanie odpowiedział ks. kardynał Dubois między innemi co następuje: „Szczęśliwy się czuję, iż mogłem przybyć do Krakowa i znaleść się w tem sercu życia polskiego. Szczęśliwy jestem, iż widzę te rzesze młodzieży, które przybyły powitać biskupów francuskich. Imienien biskupów francuskich i imieniem Francji składam Wam najserdeczniejsze życzenia a zarazem przynoszę pozdrowienie od Polaków, przebywających we Francji, którzy mimo długiego tam pobytu, nie zapominają, iż są Polakami. Przyjmowani tak serdecznie przez tych kilka dni będziemy się czuć również Polakami".

Kończąc swe przemówienie wzniósł kardynał Dubois okrzyk „Niech żyje Polska", poczem odmówiono wspólnie „Ave Maria". Następnie kardynał Dubois udzielił błogosławieństwa młodzieży szkolnej. Po powitaniu przez młodzież nastąpiło zwiedzanie zamku oraz katedry. Z kolei po krótkiej wizycie w seminarjum duchownem księża biskupi udali się do swych mieszkań. O godz. 6-ej po południu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele N. Marji Panny celebrowane przez ks. infułata Wądolnego z udziałem księży biskupów, po którem ksiądz kardynał Dubois udzielił zebranym błogosławieństwa. O godz. 7-ej i pół odbył się obiad u ks. biskupa Sapiehy, o godz. 9-ej wiecz. raut, w którym wzięły udział wybitne osobistości Krakowa.

KRAKÓW 15.VI (PAT.) Dziś o godz. 9-ej rano ks. kardynał Dubois odprawił w katedrze na Wawelu w asystencji biskupów Julien'a, Chaptal'a i Baudrillar'a mszę świętą, w której wzięły udział liczne rzesze wiernych. O godz. 12,30 w południe nastąpiło powitanie biskupów francuskich w sali rady miejskiej przez prezydenta miasta Federowicza, który wygłosił przemówienie.

Po odpowiedzi kardynała Dubois przemówił do biskupów francuskich prezes Akademji Umiejętności, prof. Mozowski. Z kolei chór wykonał szereg pieśni. Następnie biskupi francuscy rozmawiali dłuższy czas z przedstawicielami organizacyj religijnych i społecznych, przybyłemi celem ich powitania. O godz. 4 ej m. 30 przybyli biskupi francuscy do gmachu domu związkowego, gdzie powitał ich ks. Henryk Janowski, który przedstawił dostojnym gościom delegację następujących organizacyj katolicko-społecznych m. Krakowa: Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, Zrzeszenia kulturalno - oświtowego i Klubu chrześcijańsko - demokraty cznego. O godz. 9-ej wiecz. odbył się na cześć gości raut w salonach hr. Andrzejowej Potockiej.

Bazylika Serca Jezusowego.

W roku z. jesienią, w obecności Prezydenta, przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu oraz kilku biskupów dokonano poświęcenia Bazyliki »Serca Jezusowego« na Pradze.

Uroczystość ta odbiła się szerokiem echem nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, zwłaszcza w prasie włoskiej. Bazylika ta wzniesiona na wzór baz. Piotra i Pawła w Rzymie, sumptem ks. Marji z Zawiszów Radziwiłłowej, pod kierownictwem ks. prał. Poskrobki, stała się ośrodkiem duszpasterskim najbardziej bodaj zaniedbanego pod tym względem krańca Warszawy i okolic.

Kto się stykał przed kilku laty ze Szmulowizną i jej okolicą — nie poznałby obecnie jej mieszkańców i stosunków.

Napływ wiernych do świątyni jest coraz większy.

Niezwykle podniosłe były nabożeństwa majowe, a to ze względu na liczne tłumy pobożnych.

Czerwiec, miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu — ze szczególnem nabożeństwem jest święcony, gdyż sama Bazylika jest pod wezwaniem Serca Jezusowego, a Papież Benedykt XV nadając kościołowi tytuł Bazyliki Rzymskiej obdarzył go na ten miesiąc szczególnemi odpustami.

Świątynia nie jest jeszcze ukończona. Obecnie prowadzone są roboty nad wykończeniem tarasu, artystycznie pomyślanego przez architekta Kudera.

Przed świątynią zakładany jest

ogród, który w przyszłości zamieniony będzie na park.

Naprzeciw Bazyliki został wzniesiony budynek cztero piętrowy, gdzie już od września znajdzie pomieszczenie kilkudziesięciu uczniów, jako wychowańców przy Bazylice.

Z pobytu Najdostojniejszego Pasterza w Kowalu

Zapowiedziana i oczekiwana od kilku tygodni wizyta pasterska J. E. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Zdzitowieckiego, po szeregu wizyt w sąsiednich parafjach, doczekała się swego momentu i w Kowalu. Że wnętrzne przygotowania do należytego przyjęcia Ks. Biskupa kazały przypuszczać, że w szeregu przyjmujących nie będziemy ostatni...

Miasto na przyjęcie Gościa Wielkiego przybrało się w odświętne szaty. Już we wtorek widzieliśmy ożywienie w miasteczku. Wzięto się do pracy nad urządzeniem bram tryumfalnych. Pierwszą bramę z napisami: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie", wystawili gospodarze-rolnicy na wstępie do miasteczka mianowicie na ul. Dybowskiej. Brama ta miała godła gospodarskie jako - to: pług, brona, kosy, grabie i wiązki niemłóconego zboża z oryginalnym dachem słomianym. Drugą bramę na skręcie ul. Dybowskiej do Warszawskiej urządzili rzemieślnicy. Brama ta wyróżniała się szczególniejszym nakładem pracy, gdyż i wielkością i urządzeniem przedstawiała się okazale. Godła wszystkich miejscowych rzemiosł wraz z napisem „Błogosław nam Pasterzu" stroiły bramę. Trzecią bramę tryumfalną na Rynku miejscowym przybrała i urządziła młodzież właściwie Koło Młodzieży Katolickiej w Kowalu. I tutaj młodzi katolicy - Polacy nie żałowali pracy i sił aby swego pasterza godnie przyjąć. Hasła młodzieży: „Gotów! Sprawie służ!" oraz napis „Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej wita swego Najdostojniejszego Pasterza i Patrona" zdobiły bramę. Wreszcie ostatnią na przyjęcie, bramę urządziła na ul. Włocławskiej obok szkoły — Straż Ogniowa Ochotnicza. Wyróżniała się ona swą oryginalnością, gdyż była postawiona wyłącznie przy pomocy narzędzi strażackich. Napis: „Sponso, sponsa dicit Ave!" dodawał specjalnego uroku. Bo też przy tej ostatniej bramie odbyło się uroczyste przyjęcie Dostojnego Gościa. Dla ścisłości dodać muszę, że i wieś Rakutowo, która należy do naszej parafji urządziła również trzy bramy tryumfalne. Przyjazd Najdostojniejszego Pasterza zapowiedziany był na środę, godzina siódma popołudniu od strony Kłotna. Bandera młodzieńców w liczbie z górą dwudziestu osób wyjechała ze swym sztandarem na przyjęcie Księcia Kościoła, aż do granic parafji — do wsi Świątkowice. Towarzysząc Ks. Biskupowi, z majestatem iście królewskim wprowadzili Go do parafji, a następnie do m. Kowala. Pierwsze przyjęcie Pasterzowi urządzono we wsi Rakutowie, przy bramie tamtejszej straży. Przyjmował naczelnik straży p. Z. Misiak. Drugie przyjęcie zgotowano również w Rakutowie, ale na przeciwległym końcu przy bramie gospodarskiej. Przemówił w imieniu gospodarzy rakutowskich p. A. Modrzejewski. Trzecie przyjęcie już w Kowalu zgotowano pasterzowi przy bramie rzemieślników. W imieniu rzemieślników przyjmował p. Stefan Piekarski. Przy bramie Młodzieży odpięto od powozu wiozącego Ks. Biskupa konie i powieziono Go do ostatniej bramy, przy której wreszcie nastąpiło uroczyste, wspaniałe przyjęcie Dostojnego Gościa. Chleb i sól wręczył burmistrz miasta Kowala p. Władysław Woźniak. Po tradycyjnem i przepisowem przyjęciu Pasterza, ze śpiewem »Kto się w opiekę« procesjonalnie licznie zgromadzony orszak ruszył do Kościoła. Tutaj po symbolicznem wręczeniu kluczy kościelnych Pasterzowi i po wspaniałym chóralnym śpiewie: „Ecce Sacerdos Magno" przemówił do Ks. Biskupa miejscowy proboszcz ks. kan. Zbirowicz, który w przemówieniu swem starał się zobrazować parafię, a zwłaszcza jej stan moralny. W odpowiedzi Ks. Biskup uradował się serdecznie z przywiązania synowskiego do Kościoła tutejszych parafjan, oraz stwierdził swoją miłość ojcowską do swych dyecezjan. Przybywa do parafji, aby szafować łaskami Bożemi, umacniać w dobrem, krzepić, błogosławić...

Następnego dnia w czwartek J. E. ks. Biskup odprawił uroczystą pontyfikalną Sumę. Po nabożeństwie udzielił wszystkim Apostolskiego błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym. Po południu o godzinie 5-ej odbyło się Bierzmowanie, które zakończyło sie nauką Dostojnego Pasterza oraz błogosławieństwem Pasterskiem.

W ostatnim dniu pobytu w piątek po odprawionej przez Siebie Mszy świętej i po ostatniej nauce Pasterskiej, ks. Biskup raczył zwiedzić kościół, zakrystję i wogóle inwentarz kościelny. Ku swemu zodowoleniu stwierdził, że wszystko znajduje się we wzorowym porządku i czystości. Że liczność aparatów kościelnych świadczy dobrze o parafji i jej proboszczu. Następnie Pasterz katechizował na cmentarzu kościelnym dzieci. Bezpośrednio potem zwiedzał instytucje miejscowe. Pierwsze odwiedziny przypadły w udziale Tow. Niewiast im. św. Jadwigi i miejscowemu przytułkowi dla starców. W imieniu Towarzystwa przyjęła Gościa p. Bojakowska. Z kolei drugie odwiedziny przypadły dzieciom, gdyż Pasterz przybył do szkoły. Tutaj przemówił w imieniu dzieci Milewski. Następnie odwiedził Pasterz Koło Młodzieży Katol., które wspólnie ze Strażą najwięcej się starało, aby godnie przyjąć Wielkiego Gościa. Wreszcie odwiedził Straż Ogniową Ochotniczą. W imieniu Straży przyjął i przemówił ks. Biskupa naczelnik straży, p. M. Głuchalski. W odpowiedzi ks. Biskup wyraził swą życzliwość dla wszystkich Straży wogóle a dla kowalskiej w szczególności, która ma za sobą położone zasługi dla miejscowego i okolicznego społeczeństwa podczas ratunku od groźnego, niszczącego żywiołu -ognia, Specjalnie orkiestra dostała wyraźną pochwałę Pasterza, że grą i sprawnością swą sprawiła Mu żywe zadowolenie, oraz że może służyć za wzór innym orkiestrom, nie wyłączając nawet wielkomiejskich. Wzruszająca również była chwila gdy prezes Straży sędziwy p. A. Jarzębski wręczał Dostojnemu Gościowi Dyplom honorowego członka Straży miejscowej prosząc o jego przyjęcie. Pasterz odznakę tę przyjąć raczył, dziękując staropolskiem »Bóg zapłać«. Wreszcie wznosząc okrzyki na cześć Polski i Straży, która odwzajemniając się huknęła gromkiem: »Niech żyje Najdostojniejszy Pasterz« — opuścił plac Straży. We wszystkich zwiedzanych instytucjach, które były należycie i zewnętrznie i wewnętrznie przygotowane, ks. Biskup wynurzał swe zadowolenie, swoją radość. Wszędzie rzucał słowa krzepiące, słowa pociechy, słowa radości. I wszędzie jak ojciec swych dzieci błogosławił im...

Zbliża się chwila odjazdu Miłego Gościa.

I znowu widzimy tak jak na przyjęcie, tak tu znowu na pożegnanie gromadzące się dzieci szkolne, Koło Młodzieży, Straż i inne korporacje... Nie chcieli być ostatniemi i robotnicy, albowiem na odjazd wystawili Pasterzowi bramę pożegnalną z napisem: »Zawsze jesteśmy przy Tobie«. Po godzinie 4-ej popołudniu, Pasterz żegnany owacyjnie opóścił w towarzystwie bandery młodzieńców gród Kazimierzowy.

Żyj nam drogi Pasterzu w setne lata i niech Ci Bóg bloogosławi w Twej pracy nad dobrem powierzonej Tobie dyecezji.

Antoni Mizerski.

MYSLI.

Wybrał J. K.

Gdy żołmierz, albo rotmistrz co pobłądzi — mniejsza jest szkoda, ale gdy sam hetman—na wszystko wojsko upadek spada.

Piotr Skarga.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Ogólna liczba bezrobotnych na terenie woj. łódzkiego wynosi 30 tys. Do Francji w przyszłym tygodniu wyjeżdża 131 robotników.

× W Gdańsku koszty utrzymania w maju podniosły się o 6,5 proc.

× 10-go czerwca zakończyła się zbiórka organizowana przez litewski »Związek strzelców« a przeznaczona na »oswobodzenie Wilna«.

× Do Kłajpedy przybył naczelny wódz armji litewskiej gen. Żukauskas.

× Rząd finlandzki uchwalił amnestję 200 żołnierzy czerwonej gwardji, osadzonej w więzieniu.

× Onegdaj królowa rumuńska opuściła Paryż udając się do Bukaresztu.

× Trzy samoloty przy pomocy których Amundsen zamierza dotrzeć do bieguna północnego, przybyły w sobotę do Zurychu.

× W rozmowie z amerykańskim dziennikarzem przywódca nacjonalistów niemieckich Hergt, oświadczył, iż gabinet Marxa nie powstrzyma katastrofy finansowej Niemiec i upadnie.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

22)

Na to pastor:

U nas każdemu z wiernych zostawiona swoboda w stawianiu tez.

Nikt nie przeszkodzi nikomu czcić Marję nawet tak, jak katolicy.

Nie szczególnie szczęśliwa metoda, drogi panie Willy. Pan Kazimierz modlić się będzie przed ołtarzem Bogarodzicy u św. Krzyża (widziałam pana. lubię go za to i proszę się nie zapierać, panie Kaziu!) a ktoś inny pocznie pluć na Jej Imię, jak pochowany na cmentarzu ewangelickim Andrzej Niemojewski.

Nastała chwila kłopotliwego milczenia. Przerwał ją p. Kazimierz.

Wracając do treści książki—rzekł — widzę, że książka taka starczy za całą szkołę. Nawet lepiej wykona robotę niż szkoła. Na szkołę bowiem dziecko patrzy, jak na męczarnie, przymus. Nie rozumie tego, że ona mu podaje poważne wartości dla życia. Szkoła dla dzieci jest instytucją za poważnę. Tu przeciwnie-wprowadzona bajka. Cudowna bajka, którą dziecko kocha i którą napewno poniesie z sobą do mogiły staje się jego Mistrzynią i Nauczycielką. Znała dotychczasowa pedagogika bajkę w zastosowaniu do prawd oddzielnych, dorywczo wybranych. A tu—światopogląd w postaci bajki. Dziecko go wessie słodko i łatwo, jak mleko piersi matczynej i mocą jego wewnętrznej urośnie. A człowiek dojrzały to starzec, siwizną okryty, zaduma się nad bajką, powiewem własnej młodości. Wobec tego nie dziwię się, że książkę rozchwytują i tłumaczą na obce języki. Myślę, że to będzie swego rodzaju wszechświatowe, dziecięce „Quo vadis?"

Szczęśliwi! Co za talenty wam Opatrzność daje! — z zadumą na pięknej twarzy mówił pastor World.

Państwo każą gdzie jechać? Do klasztoru? Bo już Bielany — wnieszał się tymczasem do rozmowy woźnica.

Nie, przejedziemy obok i potem wrócimy do Warszawy — odparł pan Kazimierz.

Nagle, jakby mu jakaś myśl niezwykła zaświtała do głowy, powstał z siedzenia i pociągnął woźnicę za rękaw.

A czegój? obejrzał się tenże lenіwie.

Można tu ziechać którędy nad rzekę? pytał p. Kazimierz głosem przyciszonym nieco.

Niby nad Wisłę?

Tak.

Juści, można, wedle klasztora.

To, jedźcie tamtędy i na lód—co koń wyskoczy. Urządzimy szlichtadę po równym terenie.

Woźnica spojrzał na mówiącego takim wzrokiem, jakim się patrzy na przysłowiowego raroga. Ale ponieważ się zgodził „za dobry gross", a przytem wiedział, że lód na rzece stanął gładki jak szyba, i mrozy nie popuszczały przez całą zimę, więc osądził, że nie wypada mu się sprzeciwiać. Skinął potakująco głową i trochę niechętnie coprawda, lecz skręcił ku rzece.

Jak państwo każą—rzekł.

Nad Wisłą pojedziemy, panie Kaziu? pytała zaciekawiona p. Marja.

Na Wisłę, proszę pani — odrzekł p. Kazimier z akcentem.

Sanna po lodzie! Ach. jaki świetny pomysł! Jak z „Ludeczki!"

Nieprawdaż, panie Willy?

Najzupełniej. Ale ot, już klasztor. Zjeżdżamy.

W kilka chwil później rozległ się równy, dalekiem ale przytłumionem i jakby podwodnem echem idący w dal, stukot kopyt końskich po lodzie, przykrytym stwardniałą warstwą śniegu. Przestrzeń otwarła się przed jadącymi gładka, jak karty książki, pisanej srebrnym palcem mrozów. Woźnica nabrał fantazji, sanki rozmachu, ochoty do rozkosznego pędu—jadący. Konie zaczerpnęły pełnego wiatru w nozdrza, wiatru, idącego tu ostrzejszą, rzeźwą a szeroką, jak toń Wiślana i kotlina dolin, falą. Jedno śmignięcie baten, jedno zamaszyste wio ho! i lotna kawalkata pomknęła jak burza.

Rzekłbyś ugięła się, bo zarysowała lodowa toń Wisły. Bieg koni rwał ją w strzępy i migał po białej przestrzeni, jak płowa błyskawica, co niesie niegroźny grom tententu. Sanki, zdawało się, nie jadą lecz płyną. Śnieżny pył, wyrywany bystremi razami podków o kruche podłoże, unosił się za niemi jak piana i jak piana w dnie bruzdy opadał ich śladem. Ze świstem sunęły płozy po martwej powłoce lodu, ze świstem usuwała się z drogi jadącym rzeźka, powietrzna fala. Patrzyło na nich z góry uśmiechnięte, promienne słońce, ale policzki przypiekał im mróz i barwił różą. Pani Marja, zapłoniona, radosna, rwąca się do zachwytów, ale siłą ostrego pędu zmuszona do milczenia, wyglądała szczególnie uroczo. Srebrne iskry śnieżne, rozpylone na powietrznej fali, rozżarzone w słońcu, opadały i opadały na nią, jak najdelikatniejszy a bezcenny pył brylantów i osypywały jej kołpak, jej postać. Jaśniała w nich i w swej radości, jak czarodziejska zjawa z bajki, jak królewna zimy.

A oba brzegi rzeki i obumarłe na nich drzewa zdawały się ożywiać i budzić na tę chwilę ze snu. Zaskoczone, jeszcze wpólsenne, niepewne co począć, cofały się zalękłe i uchodziły wstecz w tłumnym pośpiechu na widok tak niezwykłej jazdy. Stado kruków zerwało się z konarów nadbrzeżnego lasu, by stanąć do wyścigu, lecz w połowie drogi, znużone wróciło. Jakiś wieśniak wychylił się na skraj zagrody przypatrzyć się na dziwo, zasłaniając ręką wzrok od słońca. A sanki mknęły w dal i mknąc nabierały rozpędu.

Wio-ho! przynaglał konie woźnica. I palił z bata dla fantazji.

Jak dobrze! — mówiła szeptem p. Marja, napawając się rozkosznym szałem kuligu. Dziękuję p. Kaziu! Bardzo, bardzo serdecznie.

A pastor Wold otulał się mocniej we futro przed tnącym prądem powietrza i z flegmą patrzył, czy słońce jeszcze wysoko.

Stało w zenicie południa.

d. c. n.

Kupujcie u chrześcijan!

Kupujcie u chrześcijan!

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na Konto Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.

Co niesie dzień?

CZERWIEC **18** CZWARTEK

Dziś: M. B. Nieust. P. Marka i Marcelina.

Jutro: Boże Ciało. Bonifacy b. m., Juljanna p.

Wschód słońca o g. 3.39

Zachód o g. 8.23

Wsch. księżyca o g. 9.31

Zachód o g. 5.7

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Czerwiec	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
9	21	56,0	17,8	10	W — 2
10	7	56,7	17,4	80	N — 2
10	13	56,1	82,8	30	W — 1

W dniu 9 czerwca najwyższa temperatura wynosiła 20,4 najniższa 13,4.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 15. 6:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,37
Frank szwajcarski	(100)	91,33
Frank francuski	(100)	28,06
Frank belgijski	(100)	24,69
Liry włoskie	(100)	22,45
Korony czeskie	(100)	15,18
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. premj. 0,53, 8%, poż. złota 7,20 6% poż. serja II A. 0,73, 6% pożycz. dol. 2,30, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego —.—, 5% listy miejskie 11,25, 4½% listy miejskie —,—, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 42,36 gr.

Procesja w dzień Bożego Ciała wyruszy z Bazyliki Katedralnej po sumie. Nabożeństwo rozpocznie się o g. 10,45 min., a potem procesja o g. 11,30 min. posunie się ulicami: Cyganką, 3-go Maja, Przedmiejską i Brzeską.

Uprasza się bractwa, cechy, instytucje, korporacje, wojsko i szkoły o przyczynienie się do uświetnienia procesji. ZARZĄD BAZYLIKI.

Ogólne zebranie członków Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Włocławka odbędzie się w środę dn. 18 czerwca r. b. o godz. 5 p. p. w sali T-wa Krajoznawczego Kaliska № 1.

Wystawa Lotnicza z Warszawy. Wystawa będzie otwarta 15, 16, 17, 18 i 19 czerwca od godz. 10 rano do 7 w. Ceny wejścia 50 groszy, grupy uczącej się młodzieży 25 groszy od osoby.

Włocławski Komitet L.O.P. i P.P.

Pojazdy do źródeł „Wieniec“. Codziennie z Hotelu Polskiego odchodzą do Źródeł Wienieckich pojazdy dla kuracjuszów o 6 rano, o 7 rano i o 3 po południu.

Urlopy w Magistracie. W Magistracie otrzymali miesięczne urlopy ławnik p. Gutowski i główny kasjer p. Sławiński.

O wycofanie marek z obiegu. Minist. Skarbu zwróciło się do wszystkich urzędów i instytucyj państwowych z prośbą o wydanie zarządzeń, aby wpływające do kas z jakiegokolwiek tytułu marki polskie nie były w dalszym ciągu puszczane w obieg, lecz wymieniane na złote w instytucjach do tego powołanych.

Ze Stow. Rob. Chrz. W ub. niedzielę, zaproszony przez Zarz. Stow. p. Dyr. Zieliński w imieniu Ch. D. złożył sprawozdanie o polityce zagranicznej i wewnętrznej Polski.

Po uprzytomnieniu obecnym naszego położenia geograficznego, podkreślił konieczność istnienia Polski mocarstwowej pod względem ekonomicznym, bowiem wtenczas tylko będzie mogła odegrać rolę w obecnej wojnie narodów, prowadzonej nie orężem na polu bitew, lecz na polu międzynarodowego współzawodnictwa gospodarczego.

Następnie prelegent przedstawił ważność Traktatu Wersalskiego i ustosunkowanie się doń w ostatnich czasach państw koalicyjnych; podkreślił wielkie niebezpieczeństwo dla Polski z racji objęjmowania rządów w tych państwach przez lewicę, która idzie na rękę żydom, do czego przyznał się poseł Reich na Komisji Spraw Zagr., wołając: »Teraz Europą, zaczynają rządzić nasi przyjaciele!«

Co do polityki wewnętrznej, p. Dyr. Zieliński przypomniał zasługę Rządu Narodowego za przygotowanie gotówki w skarbie, co dało możność p. Grabskiemu przeprowadzenia sanacji naszej gospodarki finansowej. Ch. D. pochwalając niektóre zarządzenia p. Grabskiego, jednocześnie nie zamyka oczu na jego błędy, jak nie przygotowanie kredytów, złą gospodarkę celną itp., co wywołuje kryzys w przemyśle i bezrobocie, które znowu może niepotrzebnie obciążyć nasz budżet, już prawie zrównoważony. Te błędy podkreślają i inne stronnictwa z okazji żądania przez p. Grabskiego nowych pełnomocnictw.

Licznie zebrani członkowie i sympatycy z wielkiem napięciem wysłuchali bardzo jasnego i ciekawego referatu.

Powstanie styczniowe i Stanisław Becchi. Zbiorowy wieczór literacki ku uczczeniu pułkownika włoskiego Stanisława Becchiego dla zasilenia funduszu na nagrobek jego we Włocławku, gdzie został rozstrzelany za udział w powstaniu 1863 r. (odsłonięcie zostanie dokonane dnia 8 września br.) odbył się we wtorek dnia 17 czerwca rb. wieczorem w sali posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Naukowego — Pałac Staszyca, Krakowskie Przedmieście 2.

Ofiarowana Włocławkowi przez Radę Miejską Florencji kopja płaskorzeźby Lenartowicza, przedstawiająca rozstrzelanie Becchiego, jest w drodze do Warszawy.

Skuteczny protest. Liczniejsze grono inteligencji włocławskiej uchwaliło i wysłało do min. W. R. i O. P. protest przeciw zwinięciu I-ej klasy w miejscowem gimnazjum państwowem męskiem. Protest, uzasadniony gruntownie, m. in.: niedostateczną ilością i jakością szkół powszechnych, niedostosowaniem programu tychże do programu klas niższych szkół średnich, oraz trudnościami finansowemi kół inteligenckich, zwłaszcza urzędniczych, niepozwalającemi im korzystać ze szkół prywatnych, — odniósł skutek pomyślny.

Podziękowanie. Zarząd Stacji Opieki nad matką i niemowlęciem składa serdeczne podziękowanie pannie Zofji Neumanównie za paroletnią bezinteresowną, a pełną poświęcenia współpracę dla dobra przyszłego pokolenia.

Z. Vaedtkowa.
Dr. W. Gołębiowski.

Egzaminy wstępne dla wszystkich klas gimnazjum męskiego imienia J. Długosza we Włocławku rozpoczną się w dniu 23 czerwca r. b. o g. 8 sposobem lekcyjnym i trwać będą do dnia 28 czerwca b. r. włącznie. Podania o dopuszczenia do egzaminów z załączaniem metryki i świadectwa o szczepieniu ospy należy składać niezwłocznie w kancelarji Gimnazjum codziennie od godziny 8 rano do pierwszej w południe.

Komitet Wykonawczy sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

Mając sobie przekazane przez Główny Komitet organizowanie miejscowych Komitetów Obywatelskich i zebranie potrzebnych funduszów, któreby nietylko starczyły na pokrycie wydatków, połączonych ze sprowadzeniem zwłok i przygotowaniem odpowiedniem miejsca, gdzie umieszczone zostaną zwłoki Sienkiewicza, lecz i pozwoliły na utworzenie wielkiej fundacji, związanej z Jego imieniem, zwraca się z gorącem wezwaniem do ogółu polskiego o współdziałanie w tym względzie.

Niech popłyną liczne ofiary nie tylko od osób zamożnych, lecz choćby i drobne składki z naszych chat włościańskich, gdzie dotarły Jego nieśmiertelne utwory, i ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, co będzie dowodem, że i tam Sienkiewicz zaskarbił sobie wdzięczne i trwałe wspomnienie.

Prosimy Redakcje wszystkich pism polskich o otwarcie rubryki ofiar na sprowadzanie zwłok Sienkiewicza.

Ofiary na ten cel mogą być również składane w Banku dla Handlu i Przemysłu (Traugutta № 6), w Pocztowei Kasie Oszczędności na rachunek № 9160 i w Banku Towarzystw Spółdzielczych (Jasna № 1).

Osoby pragnące zorganizować Komitety miejscowe raczą się zgłosić do Komitetu Wykonawczego po odpowiednie informacje i arkusze do zbierania ofiar.

Biuro Komitetu Wykonawczego: Warszawa ul. Czackiego № 23.

Miejsca kąpielowe na Wiśle są już wyznaczone. W celu wyszukania dogodnego miejsca do kąpieli, Dr. Burzyński, nadkomisarz Policji p. S. Miciński oraz referent p. Kowalewski dokonali oględzin Wisły. Za najodpowiedniejsze uznano miejsce naprzeciw ulic Browarnej i Towarowej.

Nożowiectwo. W niedzielę w nocy, będąc na »weselu«, Józef Przysiecki został zasztyletowany; napół przytomnego odwieziono do szpitala św. Antoniego. Tam felczer Ziółkowski udzielił mu pierwszego ratunku. Ranny otrzymał jedną głęboką ranę pod sercem, a drugą w głowę. Stan beznadziejny. Policja spisała protokuł.

Czyby nie należało, ze względu na częste wypadki nożowiectwa i bójek na Kokoszce, wzmocnić tam posterunki policyjne, zwłaszcza w soboty i niedziele?

Drzewka miejskie usychają! Zarząd Ogrodów m. Włocławka powinien zwrócić niezwłocznie uwagę na to, że bardzo wiele drzewek na chodnikach ulic nie mają należytego okopania ziemią przy korzeniach (na ul. Kościuszki, na St. Rynku, na ul. Warszawskiej itd. wskutek czego woda ścieka wprost po kamieniach do rynsztoku, pozbawiając drzewka potrzebnej wilgoci. Oprócz tego zauważono, że wiele drzewek młodych nie ma drążków i, wskutek wyginania się, trą one silnie o grodzenia żelazne (na St. Rynku) i zupełnie zdzierają korę, przez co usychają.

Zwycięstwo drużyny policyjnej. W ubiegłą niedzielę (15 czerwca) na boisku sportowem przy al. Szopena we Włocławku, rozegrany został match piłki nożnej między miejscową drużyną Policyjną, a drużyną Sokoła z wynikiem 3:2 na korzyść drużyny Policyjnej. Zwycięstwo młodej, bo zaledwie w bieżącym sezonie zorganizowanej, drużyny Policyinej, jest dla tutejszego świata sportowego, prawdziwą niespodzianką.

Z uznaniem należy podkreślić, że policja nasza, pomimo wytężonej pracy w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa, garnie się do ćwiczeń fizycznych, hartujących mięśnie, nerwy i umysły, a stanowiących prawdziwie męską i narodową rozrywkę. Bodaj to nasza polska policja!

KRONIKA POLICYJNA.

Bez kagańca. Na Ciuka Jakuba zam. przy ul. Piekarskiej Nr. 17 spisano protokuł za puszczanie psa luzem i bez kagańca.

Kradzieże. W parku budowlanym przy ul. Toruńskiej został przyłapany na kradzieży żelaza Gradomski Józef, lat 14, zam. przy ul. Toruńskiej Nr. 4.

— Przy ul. Zduńskiej Nr. 1 dobrali się złodzieje do piwnic, gdzie poodrywali kłódki, lecz w porę zostali spłoszeni.

Za bójkę. Na Strykiewskiego zam. przy ul. 3-go Maja Nr. 35 spisano protokuł za bójkę na ul. Bulwarowej.

Gołąb pocztowy. Do przystani wioślarskiej przybłąkał się gołąb pocztowy litery P. G. P. Nr. 5240, którego przekazano władzom wojskowym.

Do odebrania. W komisarjacie Pol. P. jest do odebrania torebka damska z pieniędzmi znaleziona na ulicy.

Niedoszła samobójczyni. Dnia 14.VI-24 r. przy ul. Królewieckiej Nr 18 usiłowała otruć się esencją octową Bańczyk Felicja, lat 16.

Pijaństwo. Pieńtkiewicza Józefa ul. Piekarska Nr. 2, Czarkowskiego Józefa ul. Stodólna Nr. 4, Dębickiego Leona ul. Mokra 5 pociągnięto do odpowiedzialności za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Z KRAJU.

Z wolnej wszechnicy polskiej. Na rok akademicki 1924/25 wybrano senat Wolnej Wszechnicy Polskiej w następującym składzie:

Rektor—Antoni Górski, prorektor—Stanisław Kalinowski, sędzia—Rudolf Różycki, sekretarz sejmu—Stefan Czarnowski, podsekretarz senatu—Ryszard Błędowski, dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego—Teodor Vieweger, dziekan wydziału humanistycznego—Wincenty Trojanowski, dziekan wydziału nauk politycznych i społecznych — Stanisław A. Kempner, dziekan wydziału pedagogicznego— Marjan Grotowski, delegat wydziału matematyczno-przyrodniczego — Jan Krassowski, delegat wydziału humanistycznego — Michał Sokolnicki, delegat wydziału nauk politycznych i społecznych — Emil Stanisław Rappaport, delegat wydziału pedagogicznego — Wiktor Wasik.

Konkurs do wyższej szkoły artyleryjskiej w Paryżu. Jak się dowiadujemy, 1-go października rb. na podstawie egzaminu konkursowego wysłany zostanie na jednoroczne studja do Ecole Supérieure technique d'artillerie w Paryżu jeden oficer artylerji lub uzbrojenia. Do konkursu mają być dopuszczeni oficerowie artylerji lub uzbrojenia w stopniu od porucznika do majora włącznie, którzy odbyli wyższe studja techniczne na wydziałach: mechanicznym, metalurgicznym, górniczym lub elektrotechnicznym, oraz osiągnęli dyplom lub półdyplom i wykażą się przesłuchaniem całkowitego kursu i zdaniem

egzaminów. Pierwszeństwo będą posiadali inżynierowie. Poza tem kandydaci winni posiadać język francuski w słowie i piśmie. Podania w powyższej sprawie przyjmowane są przez departament III artylerji M. S. wojsk do dnia 25 czerwca rb.

Echa katastrof lotniczych. Jak nas informują, dyrekcja lubelskiej wytwórni samolotów »Plage i Laśkiewicz« pociągnęła do odpowiedzialności sądowej dwóch byłych pracowników z tej fabryki: montera Tyrańskiego, wydalonego w swoim czasie za sabotaż, polegający na niedozwolonych sposobów przy składaniu silników; 2) Bronisława Kanclerza, zwolnionego dwa lata temu - majstra silnikowego, pociągnięto obecnie do odpowiedzialności za oszczerstwo w prasie. Równocześnie dowiadujemy się, że wymieniona fabryka, po rozpatrzeniu przyczyn katastrof lotniczych w sejmowej podkomisji lotniczej, zamierza w najbliższym czasie zainicjować wycieczkę przedstawicieli prasy do fabryki lubelskiej w celu dokładnego zaznajomienia prasy zarówno z pracą samej wytwórni, jak i z materjałem, który ma być przyczynkiem do wyświetlenia istotnego stanu rzeczy, zarówno w stosunku do katastrof dotychczasowych, jak i do katastrof lotniczych wogóle.

TELEGRAMY.

Prasa a gabinet Herriota.

PARYŻ 17.VI. Cała prasa paryska wyraża się przychylnie o gabinecie Herriota, zwłaszcza z powodu obecności w nim jenerała Nolleta.

W każdym razie rezerwuje sobie zdanie ostateczne do chwili złożenia przez nowego prezesa gabinetu deklaracji ministerjalnej w parlamencie.

Stanowisko Anglji.

PARYŻ 17.VI. Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że bawiący dla odpoczynku w Szkocji, premjer angielski Mac Donald, postanowił przerwać swe wakacje—powraca do Londynu, aby natychmiast wejść w kontakt z Herriotem.

Potwierdza się wiadomość, że rząd angielski zwrócił się do Berlina w celu zdecydowania Niemiec do zażądania, aby były przyjęte do Ligi narodów na najbliższem zebraniu jeneralnem Ligi.

Rząd angielski chce również powierzyć Lidze narodów czuwanie nad rozbrojeniem Niemiec.

Szczątki cara Mikołaja II.

PARYŻ 17.VI. (PAT). Na łamach Matina opowiada jen. Janin b. szef francuskiej misji wojskowej na Syberji, o tem, jak w swoim czasie było mu powierzone przewiezienie do Francji szczątków zwłok cara Mikołaja. carycy i ich dzieci dla przekazania ich w kięciu Mikołajowi Mikołajewiczowi, W wykonaniu tego zadania, jen. Janin przywiózł zwłoki do Francji i pod Gremoble oddał je dn. 16 października 1920 r. Giersowi, b. ambasadorowi rosyjskiemu w Rzymie. Zwłoki innych wielkich książąt, członków rodziny cesarskiej jen. Janin polecił pochować w Pekinie.

Herriot i Mac Donald

PARYŻ 17.VI. Zaraz po ukonstytuowaniu gabinetu, Herriot zgodzi się na dyskusję nad interpelacjami w izbie posłów. Dyskusja ta potrwa do soboty (21 czerwca), poczem—jak oświadczył waszemu korespondentowi sekretarz prezesa ministrów—Herriot wyjedzie do Londynu i spędzi niedzielę z Mac Donaldem.

Olbrzymią wagę przywiązują do tego pierwszego spotkania premjerów Jak przypuszczają jednak dyskusja ich tyczyć się będzie szczególnie stanowiska, jakie zajmą na żebraniu jeneralnem Ligi narodów, gdzie Herriot i Mac Donald spotkają się z prezesami gabinetów: włoskiego i belgijskiego.

Na zebraniu tem rozważane będzie, a zapewne i rozstrzygnięte przyjęcie Niemiec do Ligi narodów.

Pomnik Napomnienia.

MONACHJUM 17.VI. (P.A.T). — W niedzielę nastąpiło tu odsłonienie »Pomnika Napomnienia«, Pomnik przypominać ma, że »za kordonem obecnych granic niemieckich znajdują się niemieckie kraje, dotychczas nie wyzwolone«,

Doumergue na swem stanowisku.

PARYŻ 17.VI. (PAT).—Prezydent republiki Doumergue, przemawiając na bankiecie ponownie podkreślił swoją wolę odgrywania roli arbitra bezstronnego w stosunku do wszystkich stronnictw.

Mowa Stresemana.

BERLIN 17.VI. (PAT). W mowie wygłoszonej w Karlsrube, minister Stresseman m. in. powiedział: Wyciągamy konsekwencje z przegranej wojny i płacimy odszkodowania. Ale stanowczo odrzucamy zarzut, jakobyśmy mieli być odpowiedzialni moralnie za obecną sytuację." Dalej mówca polemizował z błędną, jego zdaniem opinja zagranicy, jakoby sytuacja ekonomiczna Niemiec była pomyślna, i stwierdzić, że wskutek depręcjacji marki niemieckiej Niemczy straciły ogromną część swoich dóbr narodowych. Zdaniem mówcy, Niemcy muszą znaleźć drogę, umożliwiającą Francji i Niemcom współżycie przyjazne jako dobrych sąsiadów.

Różne.

Sztuczne serce.

Przyzwyczailiśmy się do myśli, że krew dlatego krąży w człowieku, że popycha ją ciągle i ssie serce. Tymczasem badania w pracowniach wykazały, że raczej serce, przynajmniej w początkach swego rozwoju w skali zwierząt bije dlatego, że przepływa przez nie ciągle prąd krwi. Coś podobnego do pulsacji obserwujemy często np.: w wężach gumowych, przez które przepływa strumień wody. Na mocy tego udało się dr. Haulte'mu zbudować aparat, przypominający zupełnie serce i naczynia krwionośne i wywołujący w nich tętno i to dające się odpowiednio regulować.

Że akcja serca zależy od prądu krwi, dowodzi też fakt zmiany tętna przy kurczeniu się naczyń (np. przy strachu lub rozszerzaniu (ciepła kąpiel), a wreszcie to, że serce wycięte zaczyna zaraz pulsować, gdy przepuścimy przez nie prąd płynu, nap. rozczyn soli kuchennej.

Serce zatem jest typowym przykładem nie dającego się technicznie uzyskać perpetum mobile, bo prąd krwi pobudza serce do bicia, a serce bijące, wywołuje dalej prąd krwi.

Z Wydawnictw.

Mały Światek najstarszy ilustrowany dwutygodnik dla dzieci od 8—14 lat; 36 rok wydania. Treść nr. 11, 1 czerwca 1924 r. W drogę przed siebie. — Co to jest sport? — Dziewczęcy pokoiczek (wiersz). — O wełnie. — Kukułka. — Kącik kwiatów. Adres Spółka Zjednoczenia Młodzieży, Poznań, Pocztowa 15. Konto czekowe P.K.O. 201 475. Cena w czerwcu 1.10 złp.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu S. Br. Artykuł Pański, wykazujący b. trafnie irracjonalność i szkodliwość rozporządzenia o destruktach złotowych, przeznaczyliśmy już do druku, gdy nagle okazał się on nieaktualnym wskutek odwołania tegoż rozporządzenia. Bank Polski, jak wiadomo, wywinął się gładko z trudnej sytuacji, w której się sam był postawił, oświadczeniem, iż przez miesiąc czasu, w ciągu którego rozporządzenie to było w mocy, publiczność jakoby nauczyła się już lepszego obchodzenia się z papierkami złotowemi, czyli, że cel jego rzekomo został osiągnięty. Gdyby tak nawet było, to obawiamy się, aby ta nauka nie poszła w las z chwilą, gdy groźba kar bezpośrednich została uchylona i przestała działać. Dlatego, byłby pożądany artykuł pozytywny dowodzący interesu obywateli w kulturalnem traktowaniu banknotów. Takiemu artykułowi nie zagrażałby żaden, dyzaktualizujący go, zamach. Uprzejmie proponujemy!

OFIARY.

Na Ochronkę przy ul. Biskupiej 12.000.000 mkp. od Hanusi, Zosi, Irenki, Basi, Stasia i Stefcia.

Na Dom Harcerski — bezimiennie 5.000.000 mk.

Na Nędzę Wyjątkową p. Brudkowski 5.000.000 mk.

W serdecznej podzięce p. dyrektorowi Steinowi za życzliwą pomoc składają na Polski Czerwony Krzyż mk. 25 miljonów — Golińscy.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.